

GRZEGORZ MICHALSKI

Uniwersytet Łódzki

ORCID – 0000-0003-2711-676X

SPRAWY OBRONY WYCHOWANIA RELIGIJNEGO W PRZEKAZIE BIAŁOSTOCKIEGO TYGODNIKA „ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE” (1933–1935)

Streszczenie: „Zjednoczenie Katolickie” ukazujące się w Białymstoku w latach 1933–1935 było tygodnikiem katolickim założonym przez ks. Aleksandra Chodykę. Z analizy zawartości tego periodyku wynika, że zamieszczano w nim nie tylko informacje o bieżących wydarzeniach w kraju i za granicą, ale przede wszystkim koncentrowano się na problemach związanych z nauką i nauczaniem Kościoła. W tym kontekście odtworzono przedstawiane przez dziennikarzy nieprawidłowości i trudności w realizacji ustawowych zadań wychowania religijnego, zwracając uwagę na wszystkie opisywane incydenty w tym zakresie, niezależnie od miejsca ich występowania w kraju: negatywne przejawy stosunku do wiary dyrekcji i nauczycielstwa seminariów nauczycielskich, nieprzyjazne odniesienia do Kościoła w szkołach na wschodnich i zachodnich kresach Polski oraz na Pomorzu, próby ograniczania aktywności organizacji religijnych uczniów we Lwowie i na Śląsku, a także powody oprostowania przez biskupów decyzji władz państwowych o redukcji godzin przeznaczonych w szkołach na naukę religii.

Słowa kluczowe: czasopismo „Zjednoczenie Katolickie”, wychowanie religijne, antyreligijne akcje w szkołach, II Rzeczypospolita

W 1918 roku po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Kościół katolicki wielką wagę przywiązywał do rozwoju własnych wydawnictw ciągłych. W każdym roku dołączał do już istniejących kolejne periodyki, dzięki czemu w krótkim czasie stał się prawdziwym potentatem na rynku księgarskim. Najwięcej nowych tytułów przekazał czytelnikom na przełomie lat 20. i 30. XX wieku. Z badań prasoznawców wynika, że właśnie w tym okresie nastąpił ich skokowy wzrost. O ile jeszcze

w 1927 roku wydawał 131 pism, to już w 1934 roku było to 265 tytułów o łącznym nakładzie sięgającym przeszło milion egzemplarzy¹.

W przeciwieństwie do wielu wydawców, którzy nie radząc sobie z trudnościami wielkiego kryzysu gospodarczego pierwszej połowy lat 30., popadali często w nieprzewidziane tarapaty finansowe, które skutkowały albo likwidacją pism, albo – w najlepszym przypadku – zmniejszaniem ich objętości z jednoczesnym podniesieniem ceny za jednostkowy numer, właściciele prasy katolickiej sporadycznie odczuwali następstwa regresu ekonomicznego, ponieważ z jednej strony już wcześniej silnie przywiązali czytelników do własnych wydawnictw, z drugiej natomiast – dalej rozprowadzali je za niską cenę, a w niektórych sytuacjach dostarczali nawet zupełnie za darmo. Dzięki przyjęciu takiego rozwiązania z jednej strony masowo trafiały do wyznawców katolicyzmu periodyki typowo konfesyjne, służące ugruntowaniu świadomości religijnej oraz ukształtowaniu trwałego związku ze wspólnotą wyznaniową, z drugiej natomiast – docierały czasopisma mające na celu przedstawianie zgodnie z oficjalną doktryną i stanowiskiem Kościoła wiadomości, opinii i zapatrywań na tematy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne².

Warto zauważyć, że spośród działających w Polsce w latach 1925–1939 dwudziestu jeden diecezji tylko w dwóch nie wydawano własnego tygodnika dla masowego odbiorcy³. Na terenie archidiecezji wileńskiej, do której należał wówczas administracyjnie Kościół białostocki, kolportowano od 1928 roku pismo społeczno-polityczne pod nazwą „Nasz Przyjaciel”, pozostające pod wpływami Polskiego Stronnictwa Ludowego Ziemi Wileńskiej⁴. Jego pomysłodawcą, a następnie wydawcą i redaktorem był ksiądz Tadeusz Makarewicz, który w podtytule jasno zdefiniował, że zostało ono pomyślane „dla miast i wiosek”, aby „podawało, co się w naszym kraju dzieje i co my tutejsi powinni czynić”⁵. Pomimo że periodyk ten, drukowany w nakładzie przeszło 5 tys. egzemplarzy⁶, polecano wiernym w całej Archidiecezji Wileńskiej, znajdując dzięki temu setki zainteresowanych w Białymstoku i okolicach, nie zniechęciło to proboszcza kościoła farnego w tym

¹ C. Lewicki, 1984, *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. XXIII, z. 2, s. 45; Zob. też: A. Paczkowski, 1980, *Prasa polska 1918–1939*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 292–296.

² A. Kaleta, 1998, *Wydawcy polskiej prasy misyjnej w latach 1918–1939*. „Kieleckie Studia Bibliologiczne”, t. 4, s. 117–149; H. Olszar, 2004, *Kościół katolicki w Polsce w okresie międzywojennym: 1918–1939*. „Symposium”, t. 8, nr 1, s. 41–42; Zob. też: Z. Zieliński (red.), 1981, *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, Wydawnictwo TN KUL, Lublin.

³ C. Lewicki, *Prasa katolicka...*, dz. cyt., s. 46.

⁴ P. Dąbrowski, 2011, *Mysł polityczno-prawna i działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego Ziemi Wileńskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego*. „Zeszyty Prawnicze UKSW”, nr 4, s. 223

⁵ Tutejszy, 1928, *Apostolstwo dobrej gazety*. „Nasz Przyjaciel”, nr 15, s. 1.

⁶ Zob. *Jakie należy czasopisma kolportować i reklamować*, 1932, „Wiadomości Akcji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej”, nr 10, s. 7.

mieście – ks. Aleksandra Chodykę, aby zaadresować do katolików z tego terenu kolejny tygodnik pod nazwą „Zjednoczenie Katolickie”, którego pierwszy numer ukazał się w ostatnim tygodniu stycznia 1933 roku⁷. Kierując z tej okazji w formie listu przesłanie do swoich parafian, napisał: „W poczuciu obowiązku pasterskiego przystąpiłem do wydawania niniejszego czasopisma [...] w przeświadczeniu, że brak osobistego porozumienia się, uzupełnię słowem drukowanym i nawiążę ze wszystkimi parafianami ściślejszą nić braterstwa Chrystusowego, która poprowadzi nas do szczęśliwszego jutra na ziemi i utrzyma nas na poziomie życia nadprzyrodzonego. Ufam, że w opinii pisma [...] dosłyszycie głos woli Bożej i dostrzeżecie światło łaski Bożej. Niech opinia katolicka dotrze do każdej rodziny naszej i stanie się pociechą przytłoczonych niepowodzeniami życia i zapali wszystkich do zwycięstwa, gdyż jedynie prawda Boskiego Serca Jezusa będzie nam wszystkim przyswiecała”⁸. By przełożyć teologiczną misję nowego pisma na język programowych działań, redakcja w zwięzłym słowie wstępnym scharakteryzowała swoje zadania, wskazując na ukształtowanie u czytelników jednolitego i trwałego poglądu na świat opartego na nauce i nauczaniu Stolicy Apostolskiej, przekonaniu do pełnego oddania się Kościołowi, ponieważ wypełnianie powinności wobec niego jest równoznaczne z wywiązywaniem się ze wszystkich obowiązków wobec własnej ojczyzny oraz zachęcanie do aktywności w organizacjach katolickich, bo od zakresu i stopnia zaangażowania w ich działalność zależy konfesyjna przyszłość narodu polskiego i państwa zbudowanego na fundamentach religijnych⁹.

Tak sformułowanym celem pomysłodawcy „Zjednoczenia Katolickiego” pozostali wierni przez cały okres edycji tego pisma. O ile w pierwszym roku trafiało ono do czytelników regularnie każdego miesiąca, to już w połowie następnego z powodu trudności finansowych zawieszono jego drukowanie. Kiedy w lutym 1935 roku ponownie wznowiono dystrybucję tego tytułu, tym razem w całkowicie nowej szacie graficznej wzbogaconej licznymi kolorowymi ilustracjami¹⁰, przetrwał

⁷ Zaangażowanie ks. Aleksandra Chodyki w powołanie nowego katolickiego pisma adresowanego do mieszkańców Białegostoku i okolic wpisywało się w misję duszpasterską Metropolii Wileńskiej, której przewodził arcybiskup Romuald Jałbrzykowski. Uważał on bowiem, że prasa jest jednym z najważniejszych środków oddziaływania na wiernych i należy doprowadzić do sytuacji, aby każda rodzina prenumerowała przynajmniej jeden periodyk katolicki. Przekonując do aktywności w tym zakresie, pisał: „Byłoby to z wielkim naszym pożytkiem religijnym i prawdziwie miły hołd Chrystusowi Królowi”. *Gazeta katolicka znaleźć się musi w każdej rodzinie katolickie woła w swoim liście pasterskim nasz Najdostojniejszy Arcypasterz*, 1933, „Zjednoczenie Katolickie” (dalej ZK), nr 11, s. 1–2.

⁸ Ks. A. Chodyko, 1933, *Umiłowani w Chrystusie Parafianie*, ZK, nr 1, s. 1.

⁹ *Od redakcji*, 1933, ZK, nr 1, s. 1.

¹⁰ Reaktywując pismo po kilkumiesięcznej przerwie jego redaktor skierował do czytelników następujące słowa: „Wznawiam wydawnictwo tygodnika «Zjednoczenie Katolickie» w nowej szacie, powiększone, z ilustracjami, przy niskiej dawnej opłacie 10 groszy. Z tych względów wytłumaczycie

on zaledwie trzy miesiące i po ukazaniu się ostatniego numeru na początku maja 1935 roku został ostatecznie zlikwidowany.

Z analizy wszystkich numerów „Zjednoczenia Katolickiego” wynika, że pismo to przypominało swoim profilem typowy dziennik, ponieważ najważniejszą rolę, oprócz krótkich tekstów omawiających aktualne nauczanie papieża, działań polskiego Kościoła i organizacji katolickich oraz stowarzyszeń wrogich religii, odgrywały w nim wiadomości o bieżących wydarzeniach w kraju i za granicą, w Białymstoku i jego okolicach, a także w parafiach z tego obszaru. W tym zróżnicowanym tematycznie przekazie wiele miejsca zajmowały informacje dotyczące występujących w praktyce edukacyjnej nieprawidłowości w realizacji zadań wychowania religijnego¹¹. W uzasadnieniu konieczności szczególnego zainteresowania się publicystów sprawami w tym zakresie, pisano: „[...] nam katolikom, a tem bardziej pismu katolickiemu nie wolno przechodzić obojętnie obok faktów, które godzą w zasady katolickie, albo dążą do poderwania tych zasad w duszach bądź to młodzieży naszej, bądź też całego społeczeństwa. Gdyby z zamkniętymi oczyma pismo obok takich faktów przechodziło, nie spełniłoby swego zadania, nie byłoby pismem katolickim. Zło, gdziekolwiek ono nie występowało, zwalczać trzeba. Bo to jest nasz obowiązek. A więc nie należy się znowu tak bać zanadto tej «polityki» pisma katolickiego, bo tą polityką jest nic innego jak gorące pragnienie, by w każdej dziedzinie życia narodu naszego i Państwa, były uznawane prawa Chrystusowe, by na tych prawach oparte było i wychowanie młodzieży i małżeństwo, a poprzez nie rodzina i stosunki społeczne, gospodarcze, a nawet polityczne”¹².

Przypominając czytelnikom „Zjednoczenia Katolickiego”, że status religii katolickiej w szkolnictwie został usankcjonowany zarówno przez Konstytucję RP¹³, jak i przez Konkordat podpisany przez rząd ze Stolicą Apostolską¹⁴, a także przez

długą przerwę, zaszła w wydawnictwie. Odczuwaliście ze mną potrzebę miejscowej katolickiej gazety. Przyjmijcie ją tak, jak przyjmujecie najlepszego przyjaciela do swego domu i rodziny. Niech ona będzie pokrzepieniem ducha i zespoleniem do współpracy, a ja zapewniam, że dołożę wszystkich sił, by stale, bez przerwy, co tydzień «Zjednoczenie Katolickie» mogło trafić do Waszych rąk”. Zob. Ks. Dziekan A. Chodyko, 1935, *Szanowni Czytelnicy!* „Zjednoczenie Katolickie”, nr 1, s. 12.

¹¹ Reagowanie na wszelkie w szkołach odstępstwa od doktryny katolickiej nakazywał duchowieństwu „Kodeks Prawa Kanonicznego” z 1917 roku papieża Benedykta XV, który wszedł w życie w maju 1918 roku, nakazując by „wierni otrzymywali od młodości takie wykształcenie, które by nie tylko nie sprzeciwiało się religii katolickiej i czystości obyczajów, lecz by przede wszystkim obejmowało nauczanie i wychowanie religijne i moralne”. Zob. L. Grochowski, 1984, *Doktryna wychowawcza katolicyzmu w Polsce międzywojennej*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 26, s. 177.

¹² Acer, *Bądźmy szczerzy*, 1933, ZK, nr 6, s. 1.

¹³ Zob. np. J. Szczepaniak, 1997, *Troska Kościoła o nauczanie i wychowanie religijne w Polsce w latach 1918–1927*. Kraków, Wydawnictwo WAM, s. 138–149.

¹⁴ Na temat Konkordatu można przeczytać między innymi w następujących publikacjach: S. Łukomski, 1934, *Konkordat zawarty dnia 10 lutego 1925 roku pomiędzy Stolicą Apostolską*

zapisy rozporządzenia ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 9 grudnia 1926 roku (tzw. okólnik Bartla)¹⁵, wyrażano pogląd, że pomimo tak jednoznacznego w tym zakresie ustawodawstwa oraz przychylnego stosunku naczelnych władz państwowych do Kościoła¹⁶ ciągle pojawiały się na terenie całego kraju liczne przypadki nieprzestrzegania, poddawania w wątpliwość, a nawet negowania obowiązujących rozwiązań prawnych dotyczących szkolnej nauki religii katolickiej. Obarczano winą za istniejący stan rzeczy niektórych działaczy politycznych i lokalnych urzędników, którzy nadużywali swoich stanowisk i realizowali – jak to określano – własną, „już nie tylko warcholską, ale wprost antypaństwową działalność” i zapewniano, że dla dobra szkoły i poszanowania autorytetu ministra oświaty obowiązkiem redakcji pisma jest ujawnianie oraz piętnowanie działań mających na celu podważanie i dyskredytowanie wychowania w duchu zasad i tradycji chrześcijańskiej¹⁷.

i Rzeczpospolitą Polską. Łomża, Księgarnia „Unitas” w Łomży; W. Wójcik, 1981, *Konkordat Polski z 1925 r. Próba oceny*. W: Z. Zieliński, S. Wilk (red.), *Kościół w II Rzeczypospolitej*. Lublin, Wydawnictwo TN KUL, s. 15–35; J. Szablicka-Żak, 2000, *Problematyka szkolna w art. 13. Konkordatu polskiego z 1925 r. w świetle debaty parlamentarnej*. W: E. Walewander (red.), *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w okresie międzywojennym. Zagadnienia wybrane*. Lublin, Wydawnictwo TN KUL, 105–120; S. Podoleński, 1925, *Konkordat a szkoła i wychowanie*. „Przegląd Powszechny”, t. 166, s. 132–133.

¹⁵ Wspomniane rozporządzenie ministra WRiOP nie tylko potwierdzało konstytucyjną obligatoryjność nauki religii, ale stanowiło o obowiązkowych praktykach religijnych jako integralnej części nauczania i wychowania religijnego. Ustalało także, że księża prefekci są duszpasterzami dzieci i młodzieży w zakresie życia szkolnego, co w praktyce oznaczało, że posiadali prawo udziału we wszystkich gremiach zajmujących się sprawami wychowania. Zob. „Dziennik Ustaw” 1927, nr 1, poz. 9; *Dekret ministerialny o nauczaniu religii w naszych szkołach*, 1927, „Przegląd Powszechny”, t. 173, s. 258–260; S. Podoleński, 1927, *Sprawa praktyk religijnych w szkole*. „Przegląd Powszechny”, t. 174, s. 140–144.

¹⁶ O jędrzejewiczowskiej reformie szkolnej wypowiedziano się z uznaniem, podkreślając, że decydowały o niej nie tylko racje dydaktyczne czy ustrojowo-formalne, ale przede wszystkim względy ideowo-wychowawcze. W tym kontekście zwracano uwagę, że ministerstwo należało i wielką wagę przywiązywało do wychowania religijnego, ponieważ uznało, że religia zajmuje ważne miejsce w edukacji dzieci i młodzieży. Zauważano, że twórcom reformy szkolnej nie tyle zależało w tym wypadku na zakresie wiedzy, ile na życiu i praktykach religijnych powstających z wewnętrznej potrzeby. Poza tym szczegółowo poinformowano o projekcie programu nauczania religii w poszczególnych klasach siedmioletniej szkoły powszechnej, wskazując, że struktura treści wyeksponowała oddziaływanie na wolę z wykorzystaniem wzoru Chrystusa, lektury religijnej, powieści z chrześcijańskim przesłaniem oraz wzorcotwórczymi przykładami zaczerpniętymi z codziennego życia. Zob. *Nieco o szkole*, 1933, ZK, nr 28, s. 2–3.

¹⁷ *Kto prowadzi walkę z religią w szkole?*, 1933, ZK, nr 23, s. 1; *W walce o szkołę polską*, 1933, ZK, nr 43, s. 8–9; *Czuwajcie*, 1933, ZK, nr 44, 3; *Religia a szkoła*, 1933, ZK, nr 45, s. 4; *O dusze młodego pokolenia*, 1933, ZK, nr 29, s. 1; *O katolickie wychowanie w szkołach*, 1935, ZK, nr 5, s. 2; *Walczą z religią*, 1935, ZK, nr 7, s. 2.

Odwołując się do stanowiska Episkopatu nawołującego do przeciwstawiania się deprawacji moralnej młodego pokolenia, z wielką gorliwością nagłaśniano każdy zasłyszany przypadek nieprzestrzegania zapisanych w aktach prawnych prerogatyw Kościoła dotyczących edukacji szkolnej. Donoszono o negatywnym stosunku do wiary dyrektora i niektórych nauczycieli żeńskiego seminarium nauczycielskiego w Łomży, którzy napiętnowali kilkadziesiąt uczennic należących do Sodalicji Marińskiej, nie tylko wypowiadając się publicznie w niepocholebnych o niej słowach, ale nawet radząc, aby po maturze w podaniu o posadę nauczyciela nie przyznawano się do członkostwa w tej organizacji, ponieważ może ono wywołać nie najlepsze wrażenie w odbiorze przyszłych przełożonych, a nawet poważnie zaszkodzić w karierze zawodowej¹⁸. Z kolei w artykule opisującym atmosferę antyreligijną w Seminarium Nauczycielskim w Białymstoku relacjonowano o zakazie śpiewania przez młodzież podczas nabożeństwa szkolnego pieśni „My chcemy Boga” oraz o braku zgody na umieszczanie w czytelni pism katolickich, skoro – jak zauważano – znajdowały się w niej periodyki kobiece, na przykład „Kobieta Współczesna”, którą oskarżano o lewicowość i feminizm¹⁹, czy też organ Związku Młodzieży Wiejskiej – „Siew”. W tym kontekście wyrażono zdumienie o sens urzędującego w tej placówce księdza prefekta i skierowano do niego szereg pytań o nastawienie, jakie w niej panuje wobec religii i wychowania religijnego, uświadamiając mu, że powinien stosownie reagować, zanim jeszcze pojawiły się pierwsze symptomy niepożądanych zjawisk z punktu widzenia wskazań wychowawczych Kościoła²⁰. Oto niektóre z nich: „Czy sytuacja nadal w Seminarium pozostanie taką, jak dotąd? Jak wobec obowiązku czytania gazet wygląda zakaz posiadania w czytelni pism katolickich? Czy twierdzenie czynników odpowiedzialnych, głoszone wobec młodzieży, że wszystkie pisma katolickie są «polityczne» albo «zbyt głupie», nie spotkała się z żadnym protestem ze strony księdza Prefekta? Jak to ksiądz Prefekt może pogodzić z uświadomieniem i wychowaniem religijnym, do którego on i szkoła jest zobowiązana i programem i ustawodawstwem i okólnikami? Czy na terenie szkoły w środowisku młodzieży katolickiej przy dzisiejszym ustawodawstwie mogą być tolerowane takie fakty, jakie miały miejsce w ubiegłym roku szkolnym, kiedy to na wykładach godzinami przekonywano, że religia jest rzeczą prywatną, a nauczanie jej w szkole nie powinno mieć miejsca; że promocja lub matura w żadnym wypadku nie może być uzależniona od stopnia z religii, bo to się nie

¹⁸ *Stosunek do religii w szkole łomżyńskiej*, 1933, ZK, nr 5, s. 2.

¹⁹ O profilu tego czasopisma można przeczytać między innymi w następujących opracowaniach: M. Dołęgowska-Wysocka, 1982, *Tygodnik „Kobieta Współczesna” 1927–1934*. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, nr 3–4, s. 57–72; K. Łozowska-Marcinkowska, 2010, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, s. 68–69.

²⁰ *Nie wolno śpiewać „My chcemy Boga”*, ZK, 1933, nr 6, s. 2.

zgadza z wolnością sumienia, którą przecież konstytucja gwarantuje [...]? Czy lektura [...], godząca w istotne zasady moralności katolickiej, a nawet wiary gorąco zalecana młodzieży w ub. roku szkolnym, godzi się z wychowaniem religijnym?”²¹.

Do działań dyskryminujących katolików reporterzy białostockiego pisma zaliczali częste zajęcia w szkołach na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Jako dowód nieprzyjaznego stosunku do Kościoła przedstawili w szczegółach zachowanie kierownika szkoły powszechnej w Jaźnie na Wileńszczyźnie, nazywając je bezprawnymi szykanami, ponieważ w wyniku jego decyzji w ciągu ostatnich trzech lat zajęcia religii najpierw odbywały się w ciasnym, przejściowym pokoiku kancelarii, następnie – w ciemnym i nieogrzewanym pomieszczeniu archiwum gminnego, gdzie z braku ławek i taboretów dzieci musiały siedzieć na zimnej podłodze lub stać przez całą lekcję, wreszcie – w izbie przylegającej do aresztu gminnego. Nie zgadzano się z poglądem kierownika tej szkoły, który tłumaczył się ciasnotą budynku szkolnego i zarzucano mu, że to niekomfortowe rozwiązanie dotyczyło wyłącznie księdza katechety i uczniów wyznania katolickiego, natomiast nie objęło w żadnym stopniu nauczyciela i dziatwy konfesji prawosławnej. Jako potwierdzenie przyjęcia przez kierownika tej kresowej szkoły świadomej taktyki wobec tamtejszej społeczności katolickiej poinformowano, że sytuacja nie uległa zmianie nawet po oddaniu do użytku nowego obiektu szkolnego, w którym jakoby ze względu na brak wystarczającej liczby pracowni dydaktycznych ponownie ulokowano lekcje religii w nietypowym miejscu, tym razem na scenie teatralnej, oddzielonej cienką przegrodą od kancelarii szkolnej i kilkorgiem drzwi od hali sportowej, a więc w lokum utrudniającym pracę z grupą 48 uczniów, bo dochodziły do nich odgłosy prowadzonych w sekretariacie rozmów oraz hałas bawiących się dzieci tuż obok w sali rekreacyjnej. Nadmieniacząc o zainteresowaniu sprawą Inspektoratu Szkolnego w Głębokiem, który zarządził wyeliminowanie wspomnianych patologii, zauważano, że wprawdzie odniosło to skutek, jednak wyłącznie czasowy, bo dzieci katolickie miały tylko raz religię w przeznaczonym na lekcje pomieszczeniu dydaktycznym. Podsumowując raport z ziemi wileńskiej, oświadczone: „Złą przysługę oddają Polsce tacy panowie, lekceważący katolicyzm na wschodnich kresach Wileńszczyzny, która zachowanie swej polskości zawdzięcza przede wszystkim Kościołowi katolickiemu”²².

Z wielkim oburzeniem przyjęła redakcja „Zjednoczenia Katolickiego” wydarzenia, jakie rozegrały się w Gimnazjum w Wolsztynie. Relacjonowano, że kierujący tą szkołą od 1931 roku Adolf Paczosa²³ już od pierwszego dnia po objęciu

²¹ *Pytamy dalej*, 1933, ZK, nr 8, s. 2.

²² *W szkole polskiej nie ma miejsca na naukę religii katolickiej*, 1933, ZK, nr 9, s. 2.

²³ Zanim Adolf Jan Paczosa objął 1 sierpnia 1931 roku funkcję dyrektora Gimnazjum w Wolsztynie pracował wcześniej na stanowisku profesora Gimnazjum Państwowego im. J. A. Komeń-

funkcji dyrektora wywoływał swoimi działaniami oburzenie mieszkańców miasta, a przede wszystkim miejscowych duszpasterzy, ponieważ zupełnie nie ukrywał swoich antyklerykalnych poglądów i ujawniał je w czasie szkolnych wystąpień oraz propagował na łamach prasy. Informowano, że po wykładzie jednego z sodalisów o masonerii, którą to nazywał szkodliwą, kosmopolityczną i antyreligijną organizacją, zawiesił on działalność w szkole Sodalicii Mariańskiej i zabrał do depozytu jej akta, protokoły oraz firmową pieczęć. Oznajmiano też, że usunął z klas obrazy z postaciami świętych, a do biblioteki szkolnej zaprenumerował periodyki oceniane w środowiskach katolicko-narodowych jako skrajnie lewicowe, między innymi „Wiadomości Literackie”²⁴ i „Życie Świadome”²⁵, które – zaznaczano z naciskiem – zawierały artykuły pornograficzno-seksualne Tadeusza Boya-Żeleńskiego oraz wątpliwe ideowo teksty Ireny Krzywickiej. Pisano, że w tej szkole przekroczono ostatecznie granicę możliwej tolerancji, wystawiając przygotowany przez uczniów i uczennice spektakl „Pastorałki” w układzie Leona Schillera, który wyreżyserowała żona dyrektora, również nauczycielka tego Gimnazjum²⁶. Podkreślano, że dokonała w stosunku do oryginału tego ludowego misterium licznych i nieuprawnionych zabiegów konstrukcyjno-merytorycznych, które na tyle zmieniły jego przesłanie, że obrażało ono uczucia religijne wierzących oraz relatywizowało wiarę, a także wartości i normy etyki katolickiej²⁷. Po zdecydowanej reakcji księży proboszczów

skiego w Lesznie. Zob. *Ruch służbowy*, 1931, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, nr 13, 243. Od pierwszych dni urzędowania w gimnazjum wolsztyńskim wzbudzał liczne kontrowersje w środowisku katolicko-narodowym, ponieważ nie ukrywał swoich liberalnych przekonań. Na skutek permanentnych politycznych ataków i potyczek z aktywistami narodowymi, którzy nie zgadzali się z jego poglądami i urabiali mu wśród mieszkańców miasta opinię antyklerykała walczącego z religią i Kościołem, ustąpił ze stanowiska i wyjechał do Kępna, gdzie od 1 października 1933 roku sprawował w tamtejszym gimnazjum również obowiązki dyrektora. Zob. Z. Cholewa, 2011, *Mozaika polityczno-społeczna powiatu wolsztyńskiego 1919–1939*. Wolsztyn, Wydawnictwo Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn im. Stanisława Platara, s. 50; D. Szymczak, 2013, *Z historią w tle. Nie chcieli dyrektora*. „Wasz Dzień po Dniu”, nr 24, s. 6.

²⁴ „Wiadomości Literackie” wydawano w latach 1924–1939. Pismo to, którym kierował Mieczysław Gryglewski, cieszyło się trwałą pozycją na rynku księgarskim i odgrywało olbrzymią rolę w kształtowaniu opinii publicznej. Ze względu na programowe odrzucanie ideologii nacjonalistycznej stawało się przedmiotem ataków środowisk katolicko-narodowych. Zob. W. Władyka, 1988, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej*. W: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka (red.), *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa, Wydawnictwo Interpress, s. 116–117.

²⁵ Pismo to zostało powołane do życia przez Irenę Krzywicką jako dodatek do „Wiadomości Literackich”. W podtytule odnotowano, że jest to kwartalnik poświęcony zagadnieniom reformy seksualnej i obyczajowej. Swoje teksty zamieszczali w nim między innymi: Tadeusz Boy-Żeleński, Zofia Nałkowska, Irena Krzywicka, Odo Bujwid, Emil Zegadłowicz, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Helena Boguszewska, Pola Gojawiczyńska, Wanda Melcer.

²⁶ *Bluźniercze „Jaselka”*, 1933, ZK, nr 8, s. 2.

²⁷ Warto zauważyć, że w przeciwieństwie do gazet ukazujących się w Wielkopolsce na łamach „Zjednoczenia Katolickiego” nie przekazano czytelnikom treści zarzutów wobec adaptacji „Pasto-

dekanatu zbąszyńskiego na zaistniałą sytuację w tym gimnazjum, podano do wiadomości, że 6 marca 1933 roku na konferencji dekanalnej w Wolsztynie przeanalizowano dokładnie przebieg zdarzeń i uchwalono stanowczy protest „przeciw wszelkim próbom podważania zasad religijnych w sercach młodzieży i publicznemu znieważaniu wiary i moralności”. Natomiast ze względu na ogromną presję opinii publicznej przekazano także stosownym władzom apel, by w końcu położyły „kres dalszemu zatrutowaniu ducha religijnego i szerzeniu rozdwójenia niepożądanego w mieście kresowym, a przez odpowiednie zarządzenia przyczyniły się do pacyfikacji stosunków, niepotrzebnie za czasów obecnego dyrektora gimnazjum zaognionych”²⁸. Zwracając się z kolei do wszystkich rodziców, a szczególnie tych, którzy posyłali swe dzieci do gimnazjum wolsztyńskiego, wezwano do ścisłej i solidarnej współpracy z duchowieństwem oraz do baczej i odważnej czujności w obronie „najświętszych prawd”²⁹.

Nie umknęła uwadze redaktorów białostockiego pisma niesprzyjająca Kościołowi atmosfera w jednej ze wsi kociewskich na Pomorzu. Na podstawie doniesień Katolickiej Agencji Informacyjnej podawano do wiadomości, że Eugeniusz Dębicki, kierownik szkoły powszechnej w Buśni w powiecie świeckim, znany w tamtejszej okolicy jako propagator ateizmu, dowiedziawszy się, że uczniowie w trakcie kolędy otrzymali od księdza obrazki z wizerunkami świętych, poprosił, aby przynieśli je do szkoły, po czym wszystkie, bez wyjątku, porzrzucał na podłogę i demonstracyjnie podeptał nogami. Zauważano ponadto, że równocześnie w niewybrednych słowach zakazał dzieciom używania pozdrowienia: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. W zakończeniu noty na temat tego incydentu sformułowano

rałki” Leona Schillera. Brzmiały one następująco: po pierwsze, grzech pierworodny przedstawiono nie jako akt nieposłuszeństwa pierwszych rodziców wobec Boga, ale jako „utrata wianka” przez Ewę, co dawało pole do wysoce dwuznacznych dowcipów wśród uczniów na terenie wolsztyńskiego gimnazjum koedukacyjnego. Po drugie, szatan namawiał Adama do odzyskania raju przez zabicie Ewy. Po trzecie, Boga przedstawiono jako władcę niesprawiedliwego, który ludziom przebacza grzech pierworodny, natomiast nie zna litości dla upadłych aniołów. Po czwarte, w scenie odmówienia przytułku Maryi i Józefowi w Betlejem, uwydatniono tendencyjnie egoizm klas posiadających. Po piąte, pod adresem św. Józefa wygłoszono bluźniercze słowa: „Patrzcie mi tego grzyba: panieneczkę wodzi, sam za ledwie na nogach od starości chodzi!”. Po szóste, scenę Narodzenia i osobę Najświętszej Maryi Panny przedstawiono w sposób tak realistyczny, że stało się to przedmiotem nieprzyzwoitych komentarzy. Po siódme, w scenie hołdu jeden z pasterzy ofiarowuje Najświętszej Maryi Pannie i św. Józefowi butelkę „siwuchy” dla pocrzepienia, dodając ośmieszającą prośbę o potaniecie i polepszenie wyrobów alkoholowych. Zob. *Protest duchowieństwa w sprawie zajść wolsztyńskich*, 1933, „Orędownik na Powiat Wolsztyński”, nr 30, s. 1; *W katolickiej i polskiej szkole. Echa niesłychanych zajść w gimnazjum wolsztyńskim*, 1933, „Orędownik Wielkopolski”, nr 59, s. 4; *Zatrutowanie ducha religijnego. Protest duchowieństwa w sprawie zajść w gimnazjum wolsztyńskim*, 1933, „Orędownik Wielkopolski”, nr 60, s. 4.

²⁸ *Protest duchowieństwa w sprawie zajść wolsztyńskich*, 1933, ZK, nr 9, s. 2.

²⁹ Tamże.

następujące oczekiwanie: „Całe społeczeństwo miejscowe poruszone jest do głębi tą sprawą i żąda bezwzględnego usunięcia nauczyciela, obrażającego uczucia religijne i dającego zgorszenie”³⁰.

Do nie mniej groźnych sytuacji między instytucjami edukacyjnymi a Kościołem dochodziło także w innych rejonach kraju. Przywoływano przykład szkoły, nie podając nazwy miejscowości, w której dzieci nie uczyły się religii, ponieważ władze oświatowe nie zaakceptowały katechety wyznaczonego przez biskupa diecezjalnego. Informowano, że w niektórych placówkach liczba godzin przeznaczonych na religię została znacznie zredukowana w stosunku do jej normatywnego wymiaru, ponieważ taką decyzję podjęli dyrektorzy i inspektorzy szkolni. Podawano do wiadomości, że na Śląsku część nauczycielstwa kategorycznie domagała się zniesienia katolickiego charakteru szkoły i tylko zgodna postawa rodziców spowodowała, że akcja ta zupełnie się nie powiodła. Pisano, że dla wielu osób zarządzających szkołami – jak to określono – solą w oku były stowarzyszenia religijne dzieci i młodzieży, szczególnie Krucjata Eucharystyczna, Sodalicja Mariańska³¹, Dzieło Misyjne Świętego Dzieciństwa Pana Jezusa³² oraz Kółko Ministrantów, ponieważ nie rozumiały one potrzeby i istoty działalności wychowawczej tych organizacji, doprowadzając z tego powodu do systematycznie powtarzających się zatargów z księżmi katechetami. Aby poruszyć sumieniami czytelników, przywołano wydarzenia, jakie miały miejsce w kilku szkołach we Lwowie, w których zbyt gorliwi dyrektorzy – jak ich nazwano – celowo zapominali, że kościelne stowarzyszenia uczniowskie prowadzą księża katecheci i dlatego zażądali rozwiązania Krucjaty Eucharystycznej, argumentując, że jest to organizacja pozaszkolna. W tym kontekście w negatywnym świetle przedstawiono Związek Nauczycielstwa Polskiego, który stosując nieuczciwe metody, przy każdej nadarzającej się okazji walczył z Kościołem katolickim jako instytucją oraz dążył do wyeliminowania wpływu duchowieństwa na kształt publicznej edukacji. Odpowiedzialnością za wydanie okólnika przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego z dnia 10 kwietnia

³⁰ *Kierownik szkoły obraża uczucie religijne*, 1933, ZK, nr 6, s. 2. Zob. też notę na ten temat w katolickich pismach codziennych, np.: *Kierownik szkoły obraża uczucie religijne*, 1933, „Głos Mazowiecki”, nr 40, 2; *Kierownik szkoły obraża uczucie religijne*, 1933, „Głos Narodu”, nr 51, s. 3.

³¹ Zob. B. Topij-Stempińska, 2009, *Działalność edukacyjna Krucjaty Eucharystycznej w Polsce międzywojennej*. Kraków, Wydawnictwo WAM; A. Mazan, 2013, *Pedagogia Związku Sodalicji Mariańskich Uczniów Szkół Średnich w Polsce w latach 1919-1939*. Łomianki-Milanówek, Agencja Wydawniczo-Handlowa „Bożena”.

³² Warto zauważyć, że ks. Aleksander Chodyko jako redaktor „Zjednoczenia Katolickiego” przywiązywał duże znaczenie do działalności wychowawczej tego Stowarzyszenia. Powołując je w 1931 roku w parafii farnej w Białymstoku, zgromadził w nim setki uczniów z miejscowych szkół powszechnych, którzy w postaci pięciogroszowych ofiar pomagali misjonarzom w szerzeniu wiary katolickiej wśród dzieci pogańskich. Zob. *Dzieło Dzieciństwa Jezusowego*, 1933, ZK, nr 8, s. 37.

1934 roku, polecającego inspektorom przesłanie danych na temat istniejących w szkołach stowarzyszeń religijnych, obciążano działaczy tego Związku. Dowodząco, że dokument ten miał prowokacyjny charakter, ponieważ zachęcał do działań sprzecznych z prawem. Na potwierdzenie postawionej tezy przytoczono następującą treść pisma Inspektoratu Szkolnego Miejskiego we Lwowie, skierowanego do kierowników publicznych i prywatnych szkół: „Przesyłam do wiadomości i ewentualnego zlikwidowania wymienionych w piśmie Kuratorium Okr. Szk. Lw. stowarzyszeń, o ile na terenie szkoły istnieją, zaś w razie przynależności dzieci do tych organizacji jako pozaszkolnych, skłonienia ich do wystąpień”³³.

Sugerowano, że opisywane zdarzenia zaistniały w przestrzeni oświatowej jako wynik podstępnych działań ugrupowań dążących do przejęcia władzy politycznej nad szkolnictwem i oparcia podstaw jego organizacji na ideologiach bezbożniczych³⁴ i pouczano, że rodzina i Kościół są z natury i z ustanowienia Bożego pierwszymi wychowawcami dziecka i tylko zgodna współpraca tych instytucji, a także państwa i szkoły „może wydać prawdziwe, dobre i trwałe owoce wychowawcze”³⁵. Dlatego w działalności stowarzyszeń religijnych dostrzegano bardzo ważną rolę, gdyż troszczyły się one o młode pokolenie, szczególnie w sytuacji, kiedy zło „wpływa szeroką falą” w ich dusze i oddala od praktyk konfesyjnych kształtujących charakter. Podkreślano, że podejmowana przez nie praca duchowa trwale ćwiczy wolę jednostki i dzięki temu działaniu wyróżniają się one od rozmaitych kółek samokształceniowych, które dbają co prawda o poszerzanie wiedzy, jednak zupełnie zapominają o konieczności integralnego rozwijania wszystkich sfer osobowości. Zgodnie z przesłaniem encykliki *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*³⁶ ostrzegano: „Zapominają [...] niektórzy, że dziecko jest członkiem

³³ *Władze szkolne wobec Kościoła*, 1934, ZK, nr 13, s. 2.

³⁴ *Propaganda bezbożnictwa*, 1933, ZK, nr 2, s. 4. Warto zauważyć, że podnoszony przez prasę katolicką alarm związany z próbami ograniczenia znaczenia wychowania religijnego w szkole spowodował zainteresowanie się tym problemem wielu ugrupowań politycznych. Jednym z nich było prawe skrzydło Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, które podjęło na temat stosowne uchwały. Po pierwsze, domagano się, aby zgodnie z wolą większości społeczeństwa oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami bezwzględnie przestrzegać w szkole zasady wychowania religijnego. Po drugie, żądano natychmiastowego ukrócenia wszelkiej antyreligijnej akcji na terenie szkoły. Po trzecie, przypomniano, że stowarzyszenia i organizacje uczniów nie mogą mieć charakteru politycznego, lecz jedynie charakter religijny, oświatowy i kulturalny. Zob. *Rada Naczelna Zjednoczenia Zachowawczych Organizacji Politycznych w sprawie wychowania religijnego*, 1934, ZK, nr 17, s. 2.

³⁵ *Sprawa nauczania religii w szkołach*, 1934, ZK, nr 16, s. 2.

³⁶ Encyklikę tę ogłosił w 1929 roku Pius XI. Papież napisał w niej: „Nie przez to samo, że w szkole udziela się (często bardzo skąpo) nauki religii, staje się ona zgodną z prawami Kościoła i chrześcijańskiej rodziny, i godną, by do niej uczęszczali katolicy uczniowie. By ona była taką, potrzeba, aby całe nauczanie i całe urządzenie szkoły: nauczyciele, programy, podręczniki do wszystkich przedmiotów były przejęte chrześcijańskim duchem, pod macierzyńskim kierunkiem i czujnością kościoła w ten sposób, żeby religia była prawdziwie podstawą i uwieńczeniem całego wyszktałce-

parafji i że proboszcz jest także jego duszpasterzem, który musi swój obowiązek wychowawczy spełnić. Spełnia go również przez stowarzyszenia [...]. Prawa swego wychowawczego proboszcz rzec się nie może, istnieje wprawdzie dzisiaj dążność, aby na wzór bolszewicki odebrać dziecko rodzinie i parafji i oddać je tylko państwu, jest to jednak dążenie błędne³⁷.

Za niedopuszczalną ingerencję państwa w prawa Kościoła i dziedzinę religii potraktowali dziennikarze „Zjednoczenia Katolickiego” okólnik z marca 1934 roku opublikowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Zabroniono w nim zapraszania przez księży prefektów innych duchownych do wygłaszania nauk podczas rekolekcji dla młodzieży szkolnej, natomiast odstępstwo od tej zasady mogło jedynie nastąpić po uzyskaniu zgody dyrektora szkoły. W odpowiedzi na to rozwiązanie nie bez ironii zauważano: „Niezadługo władze szkolne przepisywać zechcą, komu wolno odprawiać msze św. wobec młodzieży szkolnej i komu wolno udzielać jej sakramentów”³⁸.

Choć białostocki periodyk ks. Chodyki z reguły nie wyrażał negatywnych opinii o centralnych władzach państwowych³⁹, to jednak coraz liczniej napływające wiadomości o redukcji godzin dydaktycznych przeznaczonych na realizację w szkołach lekcji religii postrzegano jako objaw coraz większego wpływu na rządzących liberalnych i skrajnie lewicowych sił politycznych, które z definicji były niechętne, a nawet wrogo ustosunkowane do obecności Kościoła i religii w przestrzeni publicznej. W proteście przeciwko nadchodzącej zmianie dotychczasowej polityki oświatowej państwa zawiadamiano czytelników, że wbrew obowiązującym rozporządzeniom, najpierw na Pomorzu i w Wielkopolsce oraz w diecezji wileńskiej, skasowano w trzech wyższych oddziałach szkół powszechnych po dwie godziny zajęć religii w każdym tygodniu, a następnie, lekceważąc zdecydowany sprzeciw i liczne protesty biskupów i ludności, zadekretowano na mocy ministerialnego okólnika z marca 1934 roku⁴⁰ ograniczenie wymiaru godzin tego przedmiotu we wszystkich publicznych szkołach powszechnych na terenie

nia, na wszystkich stopniach, nie tylko początkujących, ale średnich i wyższych. Konieczną jest rzeczą – żeby użyć słów Leona XIII – «by nie tylko w pewnych godzinach wykladało się młodzieży religię, ale aby całe nauczanie tchnęło duchem chrześcijańskiej pobożności». Jeżeli tego braknie, jeśli to święte tchnienie, nie będzie przenikać i rozgrzewać dusz nauczycieli i uczniów, bardzo mały pożytek będzie można zebrać z jakiegokolwiek nauki; przeciwnie często wynikną z tego szkody i to niemałe”. Zob. <https://ekai.pl/dokumenty/encyklika-divini-illius-magistri/#r2> [dostęp: 15.04.2019].

³⁷ *Władze szkolne wobec Kościoła*, 1934, ZK, nr 18, s. 2.

³⁸ *Władza szkolna wkracza w prawa kościoła*, 1934, ZK, nr 11, s. 1.

³⁹ *Niceo o szkole*, 1933, ZK, nr 28, s. 2.

⁴⁰ Zob. *Okólnik nr 31 z dnia 10 marca 1934 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1934/35 w publicznych szkołach powszechnych*, 1934, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”, nr 2, poz. 24.

całego kraju. Z przedstawionych obliczeń czytelnicy dowiedzieli się, że: po pierwsze, w szkole o czterech oddziałach przewidziano tylko 4 godziny religii tygodniowo, a było ich 8. Co prawda zauważano, że w oddziałach III i IV do jednej godziny nauczania dodano jeszcze jedną godzinę „cichego uczenia się” uczniów, ale oceniano to rozstrzygnięcie negatywnie, gdyż nie dostrzegano w tym rozwiązaniu żadnych możliwości dydaktycznych charakteryzujących tradycyjne lekcje. Podkreślano także, że o ile w przypadku religii zdecydowano o połączeniu pierwszego oddziału z drugim, o tyle nie uczyniono tego w stosunku do wszystkich innych przedmiotów nauczania. Natomiast w tym samym typie szkoły dla języka polskiego przeznaczono 13 godzin nauczania i 14 godzin tzw. cichego uczenia się; po drugie, w szkole sześcioddziałowej, w której powinno być co najmniej 12 godzin nauki religii, przewidziano na nią tylko 8 godzin nauczania i 2 godziny cichego uczenia się. Z kolei inaczej potraktowano język polski, przewidując 27 godzin nauczania i 17 godzin cichego uczenia się; po trzecie, dla szkoły siedmioklasowej zaprojektowano 12 godzin religii i 2 godziny cichego uczenia się, podczas gdy na język polski zaplanowano 39 godzin nauczania i 5 godzin cichego uczenia się⁴¹.

Warto w tym miejscu podkreślić, że pomimo pojawiających się w różnych miejscach kraju poważniejszych i mniejszych utarczek związanych z wychowaniem religijnym w szkole, na łamach „Zjednoczenia Katolickiego” wyrażano pogląd, że incydenty na tym tle rychło wygasną dzięki profesjonalizmowi zarządzania państwem przez sanacyjną ekipę⁴².

Podsumowując, „Zjednoczenie Katolickie” należało do grupy pism informacyjnych w II Rzeczypospolitej. Niezależnie od zamieszczania na jego łamach aktualnych informacji o życiu Kościoła w Polsce i na świecie, przywiązywano ogromną wagę do przekazu dotyczącego chrześcijańskiej formacji młodego pokolenia Polaków, dlatego na bieżąco zapoznawano czytelników z sytuacją panującą w polskim szkolnictwie oraz uwrażliwiano ich na wszelkie zdarzenia, które mogły spowodować w tej dziedzinie rzeczywistości odejście od prawa naturalnego i prawa Bożego, w świetle którego – jak wyjaśniano – rodzina i Kościół są podstawowymi środowiskami życia dzieci i właśnie do tych instytucji przede wszystkim należy określać kierunek i czuwanie nad przebiegiem wychowania.

⁴¹ *Stała redukcja nauki religii w szkołach*, 1934, ZK, nr 10, s. 1–2.

⁴² *Ks. Biskup śląski o stosunkach między Kościołem a Państwem*, ZK, 1934, nr 14, s. 2.

LITERATURA

ŹRÓDŁA

- Dekret ministerialny o nauczaniu religii w naszych szkołach*, 1927, „Przegląd Powszechny”, t. 173.
- Jakie należy czasopisma kolportować i reklamować*, 1932, „Wiadomości Akcji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej”, nr 10.
- Kierownik szkoły obraża uczucie religijne*, 1933, „Głos Narodu”, nr 51.
- Kierownik szkoły obraża uczucie religijne*, 1933, „Głos Mazowiecki”, nr 40.
- Okólnik nr 31 z dnia 10 marca 1934 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1934/35 w publicznych szkołach powszechnych*, 1934, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”, nr 2, poz. 24.
- Podoleński S., 1925, *Konkordat a szkoła i wychowanie*. „Przegląd Powszechny”, t. 166.
- Podoleński S., 1927, *Sprawa praktyk religijnych w szkole*. „Przegląd Powszechny”, t. 174.
- Pius XI, *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, opublikowano: <https://ekai.pl/dokumenty/encyklika-divini-illius-magistri/#r2> [dostęp: 15.04.2019].
- Protest duchowieństwa w sprawie zajęć wolsztyńskich*, 1933, „Orędownik na Powiat Wolsztyński”, nr 30.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 9 grudnia 1926 r. o nauce szkolnej religii katolickiej*, 1927, „Dziennik Ustaw”, nr 1, poz. 9.
- Ruch służbowy*, 1931, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego”, nr 13.
- Tutejszy, 1928, *Apostolstwo dobrej gazety*. „Nasz Przyjaciel”, nr 15.
- W katolickiej i polskiej szkole. Echa niesłychanych zajęć w gimnazjum wolsztyńskim*, 1933, „Orędownik Wielkopolski”, nr 59.
- Zatruwanie ducha religijnego. Protest duchowieństwa w sprawie zajęć w gimnazjum wolsztyńskim*, 1933, „Orędownik Wielkopolski”, nr 60.
- „Zjednoczenie Katolickie” 1933–1935.

OPRACOWANIA

- Cholewa Z., 2011, *Mozaika polityczno-społeczna powiatu wolsztyńskiego 1919–1939*. Wolsztyn, Wydawnictwo Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn im. Stanisława Platara.
- Dąbrowski P., 2011, *Mysł polityczno-prawna i działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego Ziemi Wileńskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego*. „Zeszyty Prawnicze UKSW”, nr 4.

- Dołęgowska-Wysocka M., 1982, *Tygodnik „Kobieta Współczesna” 1927–1934. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” nr 3–4.*
- Grochowski L., 1984, *Doktryna wychowawcza katolicyzmu w Polsce międzywojennej, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 26, 177.*
- Kaleta A., 1998, *Wydawcy polskiej prasy misyjnej w latach 1918–1939. „Kieleckie Studia Bibliologiczne”, t. 4.*
- Lewicki C., 1984, *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. XXIII, z. 2.*
- Łozowska-Marcinkowska K., 2010, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej.* Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.
- Łukomski S., 1934, *Konkordat zawarty dnia 10 lutego 1925 roku pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską.* Łomża, Księgarnia „Unitas” w Łomży.
- Mazan A., 2013, *Pedagogia Związku Sodalicji Mariańskich Uczniów Szkół Średnich w Polsce w latach 1919–1939.* Łomianki-Milanówek, Agencja Wydawniczo-Handlowa „Bożena”.
- Olszar H., 2004, *Kościół katolicki w Polsce w okresie międzywojennym: 1918–1939. „Symposium”, t. 8, nr 1.*
- Paczkowski A., 1980, *Prasa polska 1918–1939.* Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szablicka-Żak J., 2000, *Problematyka szkolna w art. 13. Konkordatu polskiego z 1925 r. w świetle debaty parlamentarnej.* W: E. Walewander (red.), *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w okresie międzywojennym. Zagadnienia wybrane.* Lublin, Wydawnictwo TN KUL.
- Szczepaniak J., 1997, *Troska kościoła o nauczanie i wychowanie religijne w Polsce w latach 1918–1927.* Kraków, Wydawnictwo WAM.
- Szymczak D., 2013, *Z historią w tle. Nie chcieli dyrektora.* „Wasz Dzień po Dniu”, nr 24.
- Topij-Stempińska B., 2009, *Działalność edukacyjna Krucjaty Eucharystycznej w Polsce międzywojennej.* Kraków, Wydawnictwo WAM.
- Władyka W., 1988, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej.* W: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka (red.), *Dzieje prasy polskiej.* Warszawa, Wydawnictwo Interpress.
- Wójcik W., 1981, *Konkordat Polski z 1925 r. Próba oceny.* W: Z. Zieliński, S. Wilk (red.), *Kościół w II Rzeczypospolitej.* Lublin, Wydawnictwo TN KUL.
- Zieliński Z. (red.), 1981, *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944.* Lublin, Wydawnictwo TN KUL.

PROTECTION OF RELIGIOUS EDUCATION IN THE MESSAGE OF THE BIAŁYSTOK
WEEKLY TITLED „ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE” (1933–1935)

Abstract: Published in Białystok in 1933–1935, „Zjednoczenie Katolickie” („Catholic Union”) was a Catholic weekly established by reverend Aleksander Chodyka. The analysis of the contents of that periodical shows that it not only discussed information on current events in Poland and abroad but also focused on issues related to the Church’s doctrine and instruction. In this context, the authors have reconstructed inconsistencies and difficulties in the performance of religious education tasks presented by journalists, considering all described incidents related to those issues, regardless from the place of their occurrence in Poland: signs of negative attitude to faith of headmasters and teachers of teaching colleges, hostile references to the Church in schools in the Eastern and Western borderlands of Poland and in the Pomerania, attempts to restrict activities of students’ religious organizations in Lviv and the Silesia, and reasons for objecting, by bishops, to decisions of state authorities concerning the reduction of the number of hours dedicated to religious instruction at schools.

Keywords: „Zjednoczenie Katolickie” magazine, religious education, anti-religion campaigns at schools, interwar Poland